

# 800 młodych ludzi spotkało się w nocy w kościele

Data publikacji: 22.04.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Choć zegar na wieży Ratusza wybił już północ, z rozświetlonego kościoła wciąż dobiega muzyka gospel. "Święty, święty jest nasz pan" - wydobywa się z około 800 gardeł. Kościelne ławy wypełnione są nawet na balkonie. Większość ludzi to młodzież w wieku szkoły średniej. - W domu przed telewizorem byłoby trudno zmusić się do refleksji nad zmartwychwstaniem Pana Jezusa - mówi 17-letnia Marcelina z Golezowa, która całą noc z Wielkiej Soboty na Wielkanoc spędziła w kościele ewangelickim w Skoczowie.

"Bezsenną noc" już po raz szósty zorganizowały miejscowa parafia luterańska oraz Centrum Misji i Ewangelizacji z Dziegielowa. - Chodzi nam o uświadomienie młodym ludziom, czym jest zmartwychwstanie Chrystusa i jakie byłoby nasze życie bez tego wydarzenia: ciemne i ponure - tłumaczy dyrektor centrum ks. Grzegorz Giemza.

Sześć lat temu na pierwszą "Bezsenną noc" przybyło do Skoczowa 300 osób. Teraz wierni ledwo mieścili się w kościele. - Co przyciąga? Atmosfera, możliwość spotkania przyjaciół i obcowania z Pismem Świętym - wylicza Bożena z Golezowa. - Liczy się też kreatywna forma spędzenia świąt - dodaje Agnieszka z Dębowca.

Kościół zmienił się w małą salę widowiskową. Przy ołtarzu stanęły instrumenty i mały telebim. Były koncerty muzyki gospel, rozmowy z ludźmi doświadczonymi przez życie, rozważania nad Pismem Świętym, krótkie wykłady na temat np. śmierci Jezusa. Wierni mieli też okazję obejrzeć słynny film "Katedra", który był nominowany do Oscara. - Żeby mieć pełny kościół, do młodzieży trzeba dzisiaj trafiać nowoczesnymi formami przekazu - przekonuje ks. Giemza. - Musimy dostosowywać Kościół do potrzeb młodych, którzy potrzebują nie tylko tradycyjnego nabożeństwa, ale i czegoś nowego. Zmartwychwstanie Jezusa to znakomita okazja, aby spotkać się w świątyni, porozmawiać o tym, czym jest krzyż, posłuchać dobrej muzyki - wyjaśnia ks. Adam Podzorski, proboszcz parafii ewangelickiej w Skoczowie.

Po północy wielu młodych ludzi zrezygnowało z dalszej zabawy i wracało wyspać się do domu. Większość wiernych została jednak do rana i przed godz. 5.00 przeszła do kościoła w Pierścicu, gdzie wzięła udział w wielkanocnej jutrzni. - Wyśpimy się później. Mamy jeszcze lany poniedziałek - zapewniali najwytrwalsi uczestnicy "Bezsennej nocy".